

Dla Pani Iwonki

Był sobie Jaś, co z warzyw drwił,
na widok zupy - zaraz się krył.
Marchewka? „Fuji!” Brokuły? „Nie!”
Aż trafił na Panią Iwonkę - i zmienił się!

Z cierpliwością, z uśmiechem każdego dnia
Pani Iwonka mówiła: „Spróbuj, to gra!”
Po łyzce, po łyżce - ot cud się stał,
Jaś się odważył... i wszystko zjadł!

Już nie ma krzyku przy talerzyku,
Zupka mu smakuje, ogórek znika z szynku.
A mama z tatą przecierają oczy -
„Czy to nasz Jaś tak chętnie po warzywa kroczy?”

Dziękujemy z serca za ciepło i troskę,
za każdy uśmiech, za chwilę, każdą beztroskę,
za to, że Pani i Jasia uwierzyła,
i swoją cierpliwością tak wiele zmieniła.
Bo dzięki Pani - dziś Jaś z dumą rośnie,
spokojny, odważny i szczęśliwy, po prostu - radośnie.

Jaś Kuś
z Rodzicami